**Mickiewicz Adam**

*Niepewność*

Gdy cię nie widzę, nie wzdycham, nie płaczę,

Nie tracę zmysłów, kiedy cie zobaczę;

Jednakże gdy cię długo nie oglądam

Czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam

I tęskniąc sobie zadaję pytanie:

Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

Gdy z oczu znikniesz, nie mogę ni razu

W myśli twojego odnowić obrazu;

Jednakże nieraz czuję mimo chęci,

Że on jest zawsze blisko mej pamięci.

I znowu sobie powtarzam pytanie:

Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

Cierpiałem nieraz, nie myślałem wcale,

Abym przed tobą szedł wylewać żale;

Idąc bez celu, nie pilnując drogi,

Sam nie pojmuję, jak w twe zajdę progi;

I wchodząc sobie zadaję pytanie:

Co tu mię wiodło? przyjaźń czy kochanie?

Dla twego zdrowia życia bym nie skąpił,

Po twą spokojność do piekieł bym zstąpił;

Choć śmiałej żądzy nie ma w sercu mojem,

Bym był dla ciebie zdrowiem i pokojem.

I znowu sobie powtarzam pytanie:

Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

Kiedy położysz rękę na me dłonie,

Luba mię jakaś spokojność owionie,

Zda się, że lekkim snem zakończę życie;

Lecz mnie przebudza żywsze serca bicie,

Które mi głośno zadaje pytanie:

Czy to jest przyjaźń? czyli też kochanie?

Kiedym dla ciebie tę piosenkę składał,

Wieszczy duch mymi ustami nie władał;

Pełen zdziwienia, sam się nie postrzegłem,

Skąd wziąłem myśli, jak na rymy wbiegłem;

I zapisałem na końcu pytanie:

Co mię natchnęło? przyjaźń czy kochanie?